

POSTANOWIENIE Z DNIA 18 LISTOPADA 2008 R.
SNO 87/08

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.

Sędziowie SN: Antoni Górski, Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie byłego asesora sądowego po rozpoznaniu w dniu 18 listopada 2008 r. zażaleń wniesionych przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz przez Ministra Sprawiedliwości na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 sierpnia 2008 r., sygn. akt (...)

postanowił:

uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 18 sierpnia 2008 r. umorzył postępowanie dyscyplinarne prowadzone przeciwko byłemu asesorowi Sądu Rejonowego, o czyny zarzucane we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 10 marca 2008 r., popełnione w okresie pełnienia przezeń czynności sędziowskich. Obwiniony utracił stanowisko asesora i jego zatrudnienie ustało z końcem marca 2008 roku, po upływie czteroletniego okresu na który powierzono mu czynności sędziowskie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że po tej dacie postępowanie dyscyplinarne przeciwko obwinionemu nie może toczyć się dalej i powinno być umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. Były asesor sądowy nie podlega bowiem orzecznictwu sądu dyscyplinarnego w trybie ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (u.s.p.). Skoro jej przepisy odpowiedzialności dyscyplinarnej poddają sędziów (art. 107), sędziów z którymi w toku postępowania dyscyplinarnego rozwiązano stosunek służbowy (lub stosunek ten wygasł – art. 118), sędziów w stanie spoczynku (art. 104 § 2), asesorów, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich (art. 136 § 2), nie zawierają natomiast przepisu o kontynuowaniu postępowania dyscyplinarnego wobec asesora, którego w toku tego postępowania zwolniono w trybie art. 134 § 5 u.s.p., bądź któremu wygasło votum, to brak jest podstawy ustawowej do kontynuowania postępowania dyscyplinarnego po utraceniu przez obwinionego stanowiska asesora sądowego. Brak

odpowiednika art. 118 u.s.p., który regulowałby analogicznie sytuację byłego asesora nie stanowi luki ustawowej, lecz jest świadomym zabiegiem ustawodawcy. O ile istnieją względy przemawiające za poddaniem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów w stanie spoczynku, którym przysługują ustawowe uprawnienia i obowiązki (np. art. 99, art. 100 § 2, art. 104 § 1 u.s.p.), oraz przemawiające za poddaniem tej odpowiedzialności sędziego, którego stosunek służbowy wygasł, bądź został rozwiązany (osoba taka posiada nadal uprawnienia do pełnienia innych zawodów prawniczych w szeroko rozumianym wymiarze sprawiedliwości – prokuratora, adwokata, radcy, notariusza), to brak jest *ratio legis* dla odpowiedzialności byłego asesora, który tych przymiotów (uprawnień) nie posiada i nie obciążają go również obowiązki oraz nie dotyczą prawa jak sędziego w stanie spoczynku.

Odwołania od postanowienia o umorzeniu postępowania wniosli Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego i Minister Sprawiedliwości. W zasadniczo podobnej argumentacji zarzucili naruszenie art. 118 u.s.p. Wskazali na błędne przyjęcie, że wobec byłego asesora sądowego nie mają zastosowania przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów i asesorów.

W konkluzjach wnioskowano o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do dalszego prowadzenia oraz rozpoznania. Zarzucono błędne niezastosowanie art. 118 zd. 1 u.s.p., przedstawiając, iż skoro do asesorów sądowych stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące sędziów (art. 136 § 1 u.s.p.), to na gruncie postępowania dyscyplinarnego należy traktować ich jak sędziów, z którymi rozwiązano stosunek służbowy. Jeżeli w toku prowadzonego postępowania dyscyplinarnego asesor sądowy został zwolniony w trybie art. 134 u.s.p., to postępowanie dyscyplinarne stosownie do treści art. 118 zd. 1 u.s.p. powinno toczyć się nadal. W razie przypisania sprawstwa i winy, Sąd Dyscyplinarny powinien wymierzyć karę (tak Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyrokach z dnia 24 października 2003 r., SNO 47/03 i z dnia 10 czerwca 2008 r., SNO 41/08).

Obwiniony wniosł o nieuwzględnienie odwołań.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Oba zażalenia zasadnie zarzucają, że umorzenie postępowania dyscyplinarnego nie było dopuszczalne.

Punktem wyjścia w tej ocenie jest stwierdzenie, że postępowanie dyscyplinarne przeciwko asesorowi sądowemu, któremu powierzono czynności sędziowskie zostało wszczęte przed ustaniem stosunku służbowego i toczyło się na podstawie przepisów o postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym sędziów. Zastosowanie miał przepis art. 136 § 2 u.s.p. o stosowaniu do asesorów przepisów dotyczących sędziów, z określonymi wyjątkami.

Istotne jest również wskazanie, że w „sprawach” nieregulowanych w tym postępowaniu odpowiednio stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego (art. 128 u.s.p.).

Prowadzi to do sformułowania reguły, zgodnie z którą celem dyscyplinarnego postępowania jest merytoryczne rozstrzygnięcie o przedmiocie sprawy, czyli o zarzucie (obwinieniu). Obowiązuje ona we wszystkich postępowaniach dyscyplinarnych i sądowych. Natomiast formalne tylko zakończenie sprawy, czyli umorzenie postępowania wyłączające merytoryczne jej rozpoznanie, dopuszczalne jest jedynie wtedy, gdy wyraźnie przewidziane jest w danej procedurze i zachodzą ku temu określone w niej przesłanki. Inaczej ujmując, formalne zakończenie sprawy dyscyplinarnej nie może być arbitralne, czyli każdorazowo musi mieć wyraźną podstawę prawną.

W tym kontekście przyjęcie za podstawę umorzenia postępowania art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. (w związku z art. 128 u.s.p. i niewątpliwie w związku z art. 136 § 2 u.s.p.) nie było zasadne. W przepisie tym chodzi o wyłączenie postępowania ze względu na osobę, która korzysta z immunitetu materialnego lub procesowego. Wskazana podstawa nie mogła mieć zastosowania w tej sprawie, gdyż immunitet sędziowski (odpowiednio dla asesorów) nie stanowił przesłanki wyłączającej wszczęcie i prowadzenie postępowania dyscyplinarnego.

Z kolei z wyliczenia w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, kiedy nadal może być prowadzone postępowanie przeciwko sędziemu po rozwiązaniu stosunku służbowego czy sędziemu w stanie spoczynku, zdaje się wynikać, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy braku zamkniętego katalogu negatywnych przesłanek postępowania z art. 17 § 1 k.p.k. mógł szerzej ujmować przepis z pkt. 8 („sprawca nie podlega orzecznictwu polskich sądów karnych”). Niezasadne było jednak przyjęcie, że umorzenie postępowania wynika z braku ustawowej podstawy, stwierdzającej, że postępowanie dyscyplinarne wobec byłego asesora może toczyć się dalej po ustaniu jego stosunku służbowego. Przy przyjęciu takiego założenia doszłoby do odwrócenia wskazanej powyżej zasady, że postępowanie dyscyplinarne powinno być zakończone merytorycznie a formalnie tylko w ściśle przewidzianych sytuacjach. Stanowiłoby to również odstępstwo, niespotykane w postępowaniach dyscyplinarnych uregulowanych w innych pragmatykach służbowych. Nie ma w nich rozwiązań przyjmujących, że ustanie stosunku służbowego czy zatrudnienia powoduje z tej przyczyny umorzenie postępowania dyscyplinarnego (przykładowo w postępowaniach dyscyplinarnych dotyczących prokuratorów, notariuszy, komorników, urzędników). Przepisy o prowadzeniu postępowania przeciwko byłemu sędziemu lub sędziemu w stanie spoczynku nie stanowią tu więc wyjątku, lecz potwierdzają tylko regułę o prowadzeniu wszczętego postępowania dyscyplinarnego i jego zakończeniu

orzeczeniem rozpoznającym sprawę (zarzut) merytorycznie, a formalnym tylko w przypadkach wyraźnie przewidzianych.

Nieuprawnione założenie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego wobec ustania stosunku służbowego oznaczałoby przede wszystkim naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w postępowaniu opartym na ustawie oraz przed organem do tego powołanym. W konsekwencji również naruszenie prawa do stosowanej wobec sędziów procedury, gdyż każdorazowo chodzi o czyn i sprawcę, w którego interesie nie zawsze leży ukończenie sprawy bez jej merytorycznego rozpoznania. Postępowanie dyscyplinarne uregulowane jest ustawą i rozpoznanie sprawy podlega określonym sądom dyscyplinarnym, stąd również ono realizuje prawo do sądu. Artykuł 77 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, że „Ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw”.

Po wtóre, zakładane rozwiązanie mogłoby być łatwo nadużywane i wykorzystywane, choćby instrumentalnie dla unikania odpowiedzialności dyscyplinarnej. Nie znajduje więc uzasadnienia stanowisko Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że przy istniejącej skardze i prawidłowo wszczętym postępowaniu dyscyplinarnym miałyby zostać ono umorzone tylko dlatego, że ustał stosunek służbowy obwinionego. Dochodziłoby do nieuzasadnionego zaniechania rozpoznania sprawy, a tu wszak obowiązuje zasada skargowości, w której wniosek o rozpoznanie sprawy przez sąd dyscyplinarny spełnia rolę aktu oskarżenia, stąd jego wniesienie powinno łączyć się z rozpoznaniem sprawy (art. 114 u.s.p. w związku z art. 14 k.p.k. i art. 128 u.s.p.).

Jeżeli więc rozwiązanie czy wygaśnięcie stosunku służbowego sędziego nie ma wpływu na tok postępowania dyscyplinarnego, nie stanowią przeszkody do dalszego postępowania, to również na tej samej podstawie takie postępowanie powinno się toczyć wobec byłego asesora sądowego (art. 118 w związku z art. 136 § 2 u.s.p.).

Błędne było założenie, że nie ma podstawy prawnej do dalszego prowadzenia postępowania dyscyplinarnego. Stanowi ją przepis art. 136 § w związku z art. 118 § 1 u.s.p. Taką wykładnię potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz stanowisko piśmiennictwa przedstawione w obu zażaleniach. W wyroku z dnia 24 października 2003 r. (SNO 47/03) Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że jeżeli asesor sądowy został zwolniony w trybie przewidzianym w art. 134 § 5 u.s.p. w toku prowadzonego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, to postępowanie dyscyplinarne, stosowanie do art. 118 zdanie pierwsze u.s.p., toczy się nadal i w razie przypisania obwinionemu sprawstwa i winy sąd dyscyplinarny orzeka karę w oparciu o art. 109 § 1 u.s.p. Stanowisko to potwierdził Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w wyroku z dnia 10 czerwca 2008 r. (SNO 41/08). Skład rozpoznający niniejszą sprawę w pełni je podziela. W szczególności dodatkowo podkreśla, że samo ustalenie sprawstwa oraz osądzenie

czynu ma samodzielne znaczenie i nie może być eliminowane z tej przyczyny, że kara nie będzie podlegała wykonaniu. Dla stosunków służbowych często większe znaczenie ma ustalenie i osądzenie czynu niż sankcja dla sprawcy. W przypadku skazania na karę dyscyplinarną odpis wyroku składa się do akt osobowych obwinionego (art. 124 u.s.p.). Z drugiej strony sam obwiniony, były asesor, może być zainteresowany rozpoznaniem sprawy w wszczętym postępowaniu. Gdyby to on wniósł odwołanie od umorzenia postępowania, to powyższe wnioski spotęgowałyby jeszcze konieczność zważenia również na jego interes w merytorycznym a nie formalnym tylko zakończeniu sprawy. W przeciwnym razie, dotknięte obwinieniem jego dobra osobiste mogłyby skłaniać do poszukiwania ochrony w innym postępowaniu sądowym.

Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.).